

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-jej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk.

II Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

Z rozkazu Wodza Naczelnego Marszałka Piłsudskiego Wilno będzie bronione do ostateczności.

Za zezwoleniem Dowódcy Grupy gen. Borszczaka i zatwierdzonej na tym stanowisku przez inspektora wojsk ochotniczych na Okręg Generalny Grodzieński i Wilno pułkownika Tupalskiego obejmują tworzenie oddziału Ochotniczej obrony Wilna.

Wzywam wszystkich b. wojskowych, strzelców, peowiaków oraz wszystkich obywateli dobrej woli, by niezwłocznie zgłosili się do szeregów i spełnili swój obowiązek względem zagrożonej przez nieprzyjaciela Ojczyzny.

Dowódcy samorzutnie powstałych jednostek ochotniczych na terenie grupy Gen. Borszczaka zameldują się niezwłocznie u mnie dla otrzymania dalszych instrukcji i rozkazów.

Kwatera Dowództwa plac Katedralny 4.

Adresy biur werbunkowych są podane w odezwach rozlepionych na murach miasta.

(—) M. KOSCIĄŁKOWSKI,

Kapitan i Szef Ekspozytury
Oddz. II. Nacz. Dow.

WILNO, dnia 12 lipca 1920.

12 b. w. o godz. 12 przybył do Wilna były Dowódca miasta, p. pułkownik Tupalski, który został wyznaczony przez Generalnego inspektora wojsk ochotniczych, gen. broni Hallera, inspektorem Urzędu Generalnego Grodzieńskiego i Wilna, celem zorganizowania ochotniczej obrony Wilna.

ROZPORZĄDZENIE OBOWIĄZUJĄCE o wprowadzeniu stanu oblężenia.

Na mocy rozkazów Naczelnego Dowództwa, poczynając od dnia 12-go lipca 1920 r. od godziny 9 ej rano w mieście Wilnie i jego przedmieściach aż do odwołania wprowadza się Stan oblężenia, w myśl czego zarządzam:

1) Całkowita Władza Wojsko-Cywilna przechodzi w moje ręce, wobec czego wszystkie Urzędy Cywilne podporządkowują się mi.

2) Wszystkie postanowienia obowiązujące, wydane w rozporządzeniu o wprowadzeniu Stanu wojennego z dnem 10 lipca i o wprowadzeniu wojennych Sądów doradczych z dnem 11 lipca 1920 roku pozostają w mocy z tym:

a) że ruch uliczny rozpoczyna się o godzinie 6 ej rano i trwa do godziny 9 ej wieczorem. Bramy domów i wszelkich pomieszczeń mają być zamknięte od godziny 9 ej wieczorem do godziny 6 ej rano, a wszystkie instytucje, wyszczególnione w punkcie 3 rozporządzenia o

wprowadzeniu Stanu wojennego, mają być zamknięte o godzinie 8 ej m. 30 wieczorem.

b) Winni nieprzyjmowania przy kupnie — sprzedaży marek polskich mają być karani w drodze administracyjnej więzieniem do roku oraz grzywną do 40,000 marek.

c) Winni zamykania sklepów w dni nieświęte, po za porą obiadową, od godziny 1 do 3 po południu, przyczem czas otwarcia obowiązuje od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem, mają być karani w drodze administracyjnej więzieniem do miesiąca 6 oraz grzywną do 40,000 marek.

Wilno, d. 11-go lipca 1920 r.

Dowódca Grupy
Borszczak
General pporucznik.

Za zgodność:

Heydukowski
Major K. S. Referent Sądowo-Prawy.

Akcja wojsk polskich.

KOM. SZTABU GENERALNEGO

Z dn. 12 lipca.

W rejonie Święcian na północ od Wilna walki z jazdą nieprzyjacielską. Zaciekle ataki nieprzyjacielskie w rejonie na północo-wschód od Wilejki zmusiły nasze oddziały po bohaterkiej obronie do opuszczenia linii rzeki Wilji. Pomimo bezowocnych — kilkakrotnych kontrataków, nieprzyjaciel rozwijając swe powodzenie zajął Poniatyce i Wiażyn i poszedł pod Mołodeczno. Niebacząc na ogromne straty, nieprzyjaciel podciąga na ten odcinek nowe oddziały i prowadzi ataki w dalszym ciągu. Na wschód od Mińska nieprzyjaciel po zajęciu Smolewicz, atakując bez przerwy nasze odstępujące oddziały, dotarł do okopów, broniących bezpośrednio Mińska. Walka na linii tych umocnień szła z nadzwyczajną zaciętością. Na północnym Polesiu oddziały nasze odparły prowadzone z furją ataki nieprzyjacielskie na przyczółek mostowy Ptyczy. W walkach tych odznaczyły się oddziały 35 p. p. i 3 p. strz. Podhalańskich. Na południe od Prypeci oddziały gen. Bałachowicza, zasilone przez ochotników dyw. Podhal. przedostały się na tyły wojsk bolszewickich i zajęły Owruż, gdzie znajdował się sztab 58 dywizji strz. sowieckich i znaczną ilość komisarzy bolszewickich. Zebrani w mieście chińczycy i komuniści stawili zacięty opór, po godzinnej jednak walce, w której dominującą rolę odegrały szarże naszej kawalerji, bolszewicy zostali kompletnie rozbici. Stracili oni 400 zabitych w tej liczbie dowódcę 58 dyw. Kniazińskiego i jego szefa sztabu Borysowa. W ręce naszego oddziału dostało się 200 jeńców i znaczny materiał wojenny. W drodze powrotnej oddział nasz kilkakrotnie musiał się przebić przez silne ugrupowania nieprzyjacielskie, zawsze jednak walcząc z powodzeniem dotarł do swych pozycji wejściowych, przywoząc całą zdobycz i przyprowadzając jeńców. W śmiałej tej akcji odznaczyli następujący oficerowie: kpt. Lode, por. Sztulberger, ppor. Huniaty i pchr. Chmura. Z meldunków dodatkowych wynika, że armja gen. Raszewskiego dnia 8.7 i 9.7 w bitwie

pod Równem zadała bardzo ciężkie straty armji konnej Budiennego.

Atak prowadzony był z Aleksandrji przez oddziały, które już całą noc poprzednią były w walce z przeciwnikiem, napierającym od wschodu. 20 p. p. odparł kilkakrotnie szarżę kawalerji. i Dyw. Leg. mimo niezmiernego zmęczenia spowodowanego walką dnia poprzedniego i marszem nocnym wzięła szturmem na bagnety m. Wielki i Mały Życin. Następnie wśród burzy i ulewy wszystkie nasze oddziały przypuściły nocny szturm na Równie, które rozpaczliwie były bronione przez 2 dywizje armji Budiennego, który osobiście prowadził akcję ze Szpanowa, dowiedziawszy się o porażce swych oddziałów, uciekł ze swym adjutantem na południe od Równego dokąd wycofały się też w popłochu jego tabor i rozbite oddziały. Straty nieprzyjaciela są olbrzymie. Między innymi wpadło w nasze

ręce 8 armat i kilkadziesiąt koni osiodłanych. Jeńcy zeznają, że po walce tej bolszewicy odtransportowali przeszło 200 wozów z rannymi. Brygada kawalerji nieprzyjacielskiej, która pod Życinem straciła swego dowódcę, została kompletnie rozbita. Na płd.-wschód od Równego oddziały nieprzyjacielskie zaciekle atakują Dubno. Szczupła jego załoga odpiera pomyślnie wszelkie ataki. Odwrót oddziałów armji gen. Romera odbywał się w nadzwyczaj ciężkich warunkach z powodu tego, że drobne oddziały konne przeciwnika, które przedostały się na nasze tyły, zmuszały nasze wojska do ciągłej walki. Jednocześnie napór głównych sił nieprzyjacielskich nie ustawał. Obecnie oddziały tej naszej armji osiągnęły linię nakazaną zadając w tym trudnym odrocie ciężkie straty przeciwnikowi.

Armja ukraińska gen. Pawlenki pomyślnie odpiera ataki bolszewickie w rejonie Duna-jowiec.

1-szy zastępca Szef Sztabu Gen. Kuliński, gen.-ppor.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Wyjazd prezydenta miasta do Warszawy.

W dniu wczorajszym prezydent miasta p. W. Bańkowski w towarzysztwie meo. Krzyżanowskiego wyjechał do Warszawy samochodem, aby tam wobec Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza przedstawić położenie Wilna i prosić o stanowczą obronę przed jakimkolwiek najazdem. Wyjazd ten nastąpił w porozumieniu z władzami wojskowymi.

Powrót prezydenta spodziewany jest w środę.

Uchwały robotników chrześcijańskich

powzięte na wiecu, który się odbył dn. 11 lipca 1920 r. w Centrali chrześcijańskich związków zawodowych w Wilnie w obecności 8 tysięcy osób:

1) «Po przeszło wiekowej niewoli wysiłek narodu i krew żołnierza polskiego wywalczyły wolność i niezależność naszej kochanej Ojczyźnie. Ludność z Kresów Wschodnich satychmiast po otrzymaniu wolności ofiarą krwi naszych braci z nad Sanu, Styru, Wisły i Warty wyraziła wielokrotnie wolę należania do całości Rzeczypospolitej Polskiej. Chcąc należeć do Polski, chce również ponosić i wszelkie ciężary przy odbudowie Zjednoczonej Ojczyzny. Obecnie, gdy Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie, my robotnicy wileńscy, skupieni w 26 chrześcijańskich związkach zawodowych, w ilości przeszło 17 tysięcy, zgromadzeni na wiecu 11 lipca 1920 r., prosimy Władze Wojskowe i Cywilne o spełnienie pragnienia ludności i zarządzenie niezwłocznie poboru do armji polskiej.

Rezolucję powyższą upoważniamy zarząd Centrali chrześcijańskich związków zawodowych do przesłania Naczelnikowi Państwa, Ra-

dzie Obrony Państwa, Komisarzowi Generalnemu Z. Z. W. i Dowódcy grupy gen. Borszczakowi.

2) «Wobec powagi chwili obecnej, wies 26 chrześcijańskich sw. zaw., wyswa czynniki miarodajne do dokonania rewizji tych sklepów, z których nagle znikły produkty, oraz wydania i przeprowadzenia rozporządzenia zakazującego: 1) wszelkich zabaw i wieczorów tanecznych oraz zamknięcia tak sw. szkół tańca, 2) sprzedaży uspojów wysokokowych, 3) ukrywania produktów przez spekulantów i podnoszenia wygórowanych cen na nie, 4) zamykania sklepów w dniu powszednia.

Odezwa Rady Ludowej.

Bracia Włościanie!

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Ucieczka Ziemia Wileńska znów zagrożona została najściem hord bolszewickich. Wróg chce wedrzeć się do serca naszego — Wilna, znów hańbić kościoły nasze i mowę naszą. Bliżsi upadku — wyjęta ostatnie siły. Dopomóżmy Wojsku naszemu zgnać go i dobić zupełnie. Rady Ludowe Ziemi Wileńskiej, jako przedstawicielstwo całej ludności, w potrociu powagi chwili, domagają się natychmiastowej mobilizacji i zwracają się do Was, bracia — Włościanie, z wezwaniem: do broni!

Staliśmy wszyscy zdolni do noszenia oręża — w szeregach! Nie lękajmy się, że wyszlibyśmy mało z rąk oprawców bolszewickich! Wróg synów naszych weźmie do wojska, a demy i żywiol nasz zniszczy i rozgrał!

Bracia Włościanie! Już dobrze było nam na wsi: Bóg dał wrodzić, dżiatwa nasza i my nie pchnęliśmy z głodu! Czyż mamy znów oddać dobroci nasze szyć, w obrozie bolszewicką? — Nie, nigdy, przestigdy! Kto w Boga wierzy i Ojczyznę ko-

KANTOR T. BUNIMOWICZA
wymienia dogodnie różne waluty. WIELKA 72.

KANTOR WYMIANY M. ŻEJMO
ul. WIELKA 20-a (Zamkowa) róg św. Michałskiego, wejście z zanika, na piętrze.
Wymienia dogodnie różne pieniądze, przyjmuje zamówienia.

Guma Myzka
wybitna marka
GUMY DO WYCIERANIA
Comptoir Gen. d'importations
Warszawa, Kopernika 11.

cha — na pomoc Dawajcie pod-
wody wojsku, karmcie żołnierza
polskiego, ułatwicie mu drogę —
On Was ratuje, on pierściami swe-
mi osłania szeregach. Cała Polska
idzie nam z pomocą! Czyż mamy
jak tchorze siedzieć i jak ślebracy
czekać, aż się ulituje kto nad na-
mi? — Pokażmy, iż sami umiemy
broń Wiary Świętej, Ojczyzny
drogą i własnej gospodarki.
Z nami Bóg, Prawda i Spra-
wiedliwość! Do broni. Do szere-
gów! Wszyscy! Wszyscy! Niech
żyje Armia nasza i jej Wódz —
Józef Piłsudski!

Naczelna Rada Ludowa
Ziemi Wileńskiej.

**Odezwa chrześc. zwią-
ków zawodowych.**

My robotnicy [z 26 chrześcijań-
skich związków zawodowych wileń-
skich, zgromadzeni na wiecu w dn.
11 lipca 1920 r., biorąc pod uwa-
gę poważną chwilę, w jakiej zna-
lazła się nasza Ojczyzna, wzywamy
wszystkich kolegów i koleżanki
do natychmiastowego wstępowania
do szeregów ochotniczych.]

Hydra bolszewizmu, która gnę-
biła nas przez 3 i pół miesiące zno-
wu wyciąga swe macki, by zni-
szczyć wolność Ojczyzny, stłumić
wszelkie życie i przemocą wiać
nas do szeregów czerwonej armii,
a rodziny nasze sepchnąć do nieży
ostatycznej. Komu jest droga wol-
ność, komu są drogie ideały chře-
ścijańsko-narodowe niech nie ogra-
da się, że inni za nas walczą i na-
szych ideałów bronią. Równie pra-
wa i równie obowiązki być muszą.
A więc narówi z braćmi naszymi
z nad Sann, Styru, Wisły, Warty,
i my z nad Wilii musimy bronić
Ojczyzny. Ramię przy ramieniu
wszystcy spoiłym łańcuchem musi-
my się połączyć i jak jeden mąż
wystąpić do obrony najświętszych
ideałów.

Kto nie może iść do szeregów,
niech zwiększy wydajność swej
pracy, a przez to również ciężką
doradcę dla dobra Ojczyzny. Wszy-
scy więc do broni, do pracy i do
zwykłego najkochańszej Ojczy-
zny muszą się przycynać.
Centrala chrześcijańskich związków
zawodowych w Wilnie.

**Wielki wiec na placu
Katedralnym.**

W niedzielę o g. 8 wiecz. na
placu Katedralnym odbył się olbrzy-
mi wiec, poświęcony w sprawie
werbunku. Tłum wiecowników skła-
dał się z prymajmiej z kilku tysię-
cy. Mówcy w gorących słowach
nawoływali wszystkich do wojs-
ka. Zgromadzona publiczność entu-
zjastycznie witała sprawę wstę-
powania do wojska, domagała się
przytem poboru, przysięgając, że
staną wszyscy w szeregach dla
obrony Ojczyzny i drogiego Wilna.

**Do wiadomości akade-
mików.**

Komitet Wykonawczy 1-go b.
r. P. M. A. w Warszawie zawiado-
mił Radę Mi. Ak. Uniw. Wil., że
w celu umożliwienia planowego wy-
zyskania sił akademickich przez
czynności wojskowe, Ministerstwo
Spr. Wojsk. wydało rozkaz do wszy-
stkich D. O. G., iż wszyscy akade-
micy, zgłaszający się do wojska
(urlopowani, posiadający odrocze-
nia i t. p.) będą czasowo skoncen-
trowani w Rembertowie pod War-
szawą, skąd następnie zostaną przy-
dzieleni do odpowiednich oddziałów.

Rada Młodzieży
Akademickiej.

Dlaczego?

Ochotnikom wileńskim do csa-
pek na przedzie przypięto Orła Bia-
łego, z boku zaś — Pogoni. W jakim
celu i kto wprowadza tę zmianę?
Czy dla dodania ducha nie wystar-
czy sam Orzeł Biały? Jak lud tu-
tejszy odnosi się do tego rodzaju
rzeczy, przypominamy o
tem, co zaszło przed paru miesią-
mi z pewnym urzędnikiem, który
zjawił się na wsi z Pogonią przy
spisie ludności. Lud nie uważał
urzędnika tego za polskiego i od-
powiedział reagował na to.

Pogotowie.

Zewsząd nadchodzą wieści o
pogotowiu narodowem. Najszybciej
zdołały zorganizować się Wielko-
polska i Małopolska Wschodnia.
Zwłaszcza w tej ostatniej odczyły
wszystkie dawne i najświętsze tra-
dycje.

Lwów stanął pierwszy w szere-
gach i nie czeka jednak na wroga,
lecz wychodzi z bronią w rękę na-
przeciwko hord azjatyckich.

Ala i w Warszawie oraz całej
Kongresówce rachi organizacyja
w całej pełni.

Niepodobieństwem jest dać cho-
ciażby pobieżny rrsat oka na to, co
się dzieje w tym kierunku w całym
kraju. Poprzestajemy więc na no-
towaniei wprost kronikarskiem bar-
dziej szablennych objawów po-
wszechnego poruszenia.

Rada m. stol. Warszawy na
posiedzeniu czwartkowym wydała
odezwę, wzywającą obywateli mia-
sta bez względu na zawód, wyzna-
nie i stanowisko, by spieszyli do
szeregów walczących. Odezwa u-
chwalona była głosami wszystkich
stronnictw z wyjątkiem żydów—
bnadawców, którzy swe prowoka-
cyjne staowisko posunęli do tego
stopnia, iż ośmielili się głosować
przeciwko odezwie.

Komitet Obrony Kresów Wscho-
dnych w odezwie pisze, że przewa-
ga bolszewicka polega jedynie na
wielkiej ilości rozporządzałej ka-
walerji. Musimy jej przeciwstawić
nowe zastępy konnicy polskiej.

Wzywamy więc Was wszystkich,
dla których kraj i Ojczyzna jest
drogą, do pomocy w sformowaniu
potrzebnej ilości oddziałów kon-
nych.

Niesz miasta, dwory, zaścianki
i wioski dadzą ochotnika, konie i
pieniądze.

Niech instytucje finansowe i
przemysłowe nie poszczędną grosza
ofiarnego.

Konie będą przyjęte bez wzglę-
du na typ i wzrost.

Według inormacji nadchodzą-
cych z kongresówki akcja ochot-
nicza wśród włościan wzmaga się.
Do biur poborowych zgłaszają się
setkami włościanie z kosami, bro-
nią palną etc.

W środę w pałacu Namiestni-
kowskim odbyło się zebranie przed-
stawicieli kilkuset instytucji, które
zgłosiły swój akces do armji ochot-
niczej. Przewodniczył gen. Józef
Haller. Obecny był zastępca nie-
obecnego prezesa ministrów p. Sli-
wiński. Generał Haller oświadczył,
iż objął przewodnictwo Komitetu,
aby rozkasywać. Gen. Haller
zamianuje zastępcę swego i
członków komitetu wykonawczego.
Z nominacji powstaną też komitety
lokalne.

Zapisujecie się na członków
T-wa Polskiego Czerwonego
Krzyża.

Dookoła położenia politycznego.

Nota rządu polskiego.

Na mocy decyzji Rady Obrony
Państwa Ministerjum Spraw Zagra-
nicznych wyślalo na Konferencję
w Spaa dn. 6 bm. notę następują-
cej treści:

Polska walczy o zapewnienie
sobie niepodległego bytu i o przy-
łączenie do Polski tych ziem, które
są zamieszkałe przez ludność
polską, pragnącą, aby nie była o-
derwaną od kraju macierzystego.

Polska gotowa jest w każdej
chwili zawrzeć pokój na zasadzie
stanowienia o sobie narodowości
zamieszkałych pomiędzy Polską a
Rosją.

Wojsko polskie zasłania Europę
przed falą bolszewicką, a przerwa-
nie tej tawy groziłoby niebezpie-
czeństwem całej Zachodniej Europie.

Naród polski, zjednoczony w
podniosłym i solidaryzm wysiłku
wszystkich [warstw, powstaje dla
obrony swych ognisk domowych.

Polska, o ile będzie smuszona
do dalszej walki, potrzebuje wy-
datnej materialnej i moralnej po-
mocy aliantów.

**Foch i Wilson radzą nad
pomocą dla Polski.**

Marssalkowie Foch i Wilson ra-
dzą nad sposobem przyjscia z po-
mocą Polsce.

**Częściowa mobilizacja
w Rumunji.**

Potwierdza się wiadomość, że
Rumunja na życzenie Francji za-
rządza częściową mobilizację. Mo-
bilizacja jest w związku z zagro-
żeniem granic Besarabji przez armję
czerwoną.

**Posiłki francuskie dla
Polski.**

Dzienniki niemieckie i wiedeń-
skie w wstępnych artykułach o-
mawiają wiadomość, że Francja
prysła Polsce znaczniejsze posiłki,
w celu powstrzymania ataków bol-
szewickich, gdyż obawia się ona,
że gdyby bolszewicy doszli do granic
Niemiec, wybuchłaby tam
oddawna planowana rewolucja,
która zmiołzyłaby obecny rząd nie-
miecki. Niemcy wówczas w woj-
nie odwetu wspólnie z bolszewi-
kami uderzyłby na Francję.

**Odezwa Rosjan do ludu
rosyjskiego.**

Przedstawiciele Rosjan, bawia-
cy w Warszawie, Boris Sawinkow,
Dymitr Mereżkowskij, Hippus, gen.
por. Glazerrapp, Rodiczew, Prezes
Komitetu Rosyjskiego w Warsza-
wie: Filosokow, Calonkowie zarzą-
dca: J. Sołowjew, ks. Mieszczercki,
P. Simański, N. Plemiannikow, N.
Steinberg, W. Bądcz, C. Leluchin,
Przedstawiciele Rosyjskiego Czer-
wonego Krzyża w Polsce, wydali
do ludu rosyjskiego odezwę wzy-
wającą czerwonych żołnierzy do
nie strzelania w Polaków, gdyż
zgodnie z rozkazem Naczelnika
Państwa i Wodza Naczelnego wal-
czą Polacy nie z narodem rosyj-
skim lecz z bolszewizmem. «Pols-
ka — czytamy między innymi w
tej odezwie — Polska — oswo-
bdzicielka, prowadzi walkę nie z
Rosją, lecz z mordercami każdej
wolności, każdej Ojczyzny, i walka
ta nabiera obecnie szerszego cha-
rakteru nie tylko narodowego, lecz
także ogólnego: Polska walczy o
siebie i całą ludność, za dwie jej
świętości: za wolność i Ojczyznę.

Ludu rosyjski. Rosyjscy wy-
gnańcy, dalecy i bliacy, gnębieni
przez bolszewizm w Ojczyźnie, tem
wielkiem wściecniem, pamiętajcie:
każdy strzał armatni z zachodu,
to cios w żelazne wrota więzienia
rosyjskiego. Wiedziecie: idą ku nam
do Rosji oswobdziciele i są już
blisko.

**Rzekome warunki bol-
szewickie.**

Krakowski «Głos Narodu» ko-
munikuje, że w organie kijowskim
Rakowskiego, «Komunist» znajduje
się komunikat, zawierający nastę-
pujące warunki pokoju, jakie po-
dobno rząd sowiecki chce narzucić
Polsce:

- 1) Polska zrzeka się wszelkich
roszczeń do Wilna, Mińska i Grod-
na, tudzież do Chełmszczyzny i Po-
dlasia.
- a) Polska wydaje sowieckiej
Rosji całe swoje uzbrojenie i roz-
puszcza armję. Utrzymać jej
wolno będzie tylko milicję ludową.
- 3) Polska wypłaca Rosji sowiec-
kiej zwrot kosztów wojny.

chęć unormowania stosunków z
Niemcami.

Anglja i Rosja.

Komisarz bolszewicki do spraw
zagranicznych, Cziczerin, wysłał 9
bm. do lorda Curzona następującą
notę:

Rząd sowieców godzi się na wy-
rażone życzenie rządu angielskiego
co do sprowadzenia trwałego po-
koju między obu państwami. Rząd
sowieców bierze za podstawę po-
rozumienia zasady, ustalone w Lon-
dynie w dniu 1 lipca między przed-
stawicielem rządu angielskiego, a
delegatem Krasinem, spodziewa się,
że układy szczegółowe rozpoczną
się bezwzględnie, godzi się, aby za-
proponowane przez rząd angielski
zawieszenie broni trwało nadal i
wyraża nadzieję, iż to doprowadzi
do ostatecznego pokoju.

Dalej nota opiewa, iż rząd so-
wieców nigdzie nie atakuje imper-
jum brytańskiego.

**Litewsko-rosyjskie ukła-
dy pokojowe.**

«Białoruś» (dn. 4 b. m. № 143)
komunikuje: «Po przyjeździe prze-
wodniczącego litewskiej delegacji
pokojowej, Naruszewicza, postano-
wiono wsząć rokowania z bolsze-
wikami, specjalnie w sprawie za-
kładników i uchodźców. Na naj-
bliższym posiedzeniu obu delegacji
będzie rozważana sprawa granic
w tych sprawach w jakich jeszcze
nie osiągnięto zgody.

Według pogłosek, jakie doszły
do Wilna, układy te zostały już
zakończone w ten sposób, że bol-
szewicy zgodzili się oddać Litwi-
nom Wilno, Litwini zaś zgodzili się
na korytarz do Niemiec, będący w
posiadaniu bolszewików, a obejm-
jący Grodno i część Suwalszczyzny.

KRONIKA.

— **O pobór przymuso-
wy w Wilnie.** Uchwałę Rady
Miejskiej o przymusowym poborze
przesłał gen. Borussczak do kan-
celarji Naczelnika Państwa. Oczeki-
wana jest odpowiedź przychylna,
pozem zostanie przeprowadzony
pobór w całym okręgu.

— **Ogólny zjazd polskie-
go Białego Krzyża.** Dnia
15-go bm. odbędzie się w Warsza-
wie ogólny zjazd przedstawicieli
wszystkich organizacji, noszących
pomoc żołnierzowi polskiemu, celem
wyłonienia Rady Nadsorczej Pol-
skiego Białego Krzyża, który o-
becnie jest związkiem stowarzy-
szeńi społecznych dla żołnierza
polskiego i ofiar wojny.

Od zarządu okręgu wileńskiego
Polskiego Białego Krzyża wyjeżdża
na zjazd ks. Ignacy Olszański,
prezes okręgowy.

— **Zebrańie nauczyciel-
stwa szkół powszechnych**
Dnia 13 bm. o 10 godz. rano (gim-
nazjum żeńskie ul. Orzeszkowej
№ 9) odbędzie się zebranie na-
uczycielstwa i slug szkół powszech-
nych w sprawie aprowizacji. Obec-
ność wszystkich jest niezbędna.

— **Sprzedż bukłec.** Kom-
itet obrony Kresów ogłasza, iż
zorganizował sprzedaż bukłec w
piekarni Wielicki (Niemiecka № 1)
dla wojskowych i urzędników Za-
rządu cywilnego po 8 mk. za
fant.

OFIARY

złożone w Administracji Dzien-
nika Wileńskiego:
Na potrzeby oddziału ochotniczego.
Jurewicz sierżant 500.
Na głodnych
Znalezione 25 mk.

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej
Leon Perkowski.
Redaktor: Aleksander Zwierzynski

DOM HANDLOWY
M. Waraty, S. Jurczak i S-RA
sp. z ogr. odp.
Warszawa 5-to Krzyska 11 tel. 128—75
poleca
ze składu swego po cenach konkurencyjnych:
**Obrabiarki, narzędzia rzem., artykuły te-
chniczne, śruby wszelkiego rodzaju.**
Wyroby emaljowane, Pługi
Brony, Kultywatory.
Łopaty, Grabie.

**ODLE-
WNIA CZCIONEK, CHEMICRAFJA**
E. i K. Kozińskich
(dawniej S. Orgelbrauda)
Warszawa, Krak. Przedm. 66, tel. 7-61.
przyjmuje zamówienia na:
CZCIONKI, KLISZE etc.
zakupujemy stary materiał czcionkowy.
Poszukuje się przedstawiciela.

Dr. med. B. Szwiniński
choroby wenerycz.: syfils
(606—914), skórne i mocz-
płciowe. Przyjmuje od 10—1
pp. i od 4—7 w. Wielka 39.
Zgubiono paszport Emilji Ma-
tejko. Odnieść Równe Pole
№ 19.

Doktor D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfils
(606, i 914) i skórne. Przy-
jmuje od 11—2, 4—7, 8-to
Jerska № 4.
Zgubiono paszport Heleny
Rutkowskiej. Odnieść Wielka
Pohulanka 21—12.

NA CZASIE!
POT i niemiga WON
z nóg, rąk i pach znakomicie uszuwa i zapobiega im
powszechnie znany
„SUDORYN“
w pudełkach z sitkiem
wyrobu farmac. labor. „Ap. KOŹAŁSKI“ w Warszawie,
Miodowa 1. Sprzedż w aptekach, składach aptecz. i per-
fumerjach. Sposób nżycia dotychczas do każdego pudełka.
Ostrzeżenie! Środki podobnych nazw należy
odrzucać jako naśladowstwa.

Zgubiono paszport Magdale-
ny Saurnie. Odnieść Sadowa
№ 9.

Zgub. paszport na imię Mi-
chala Girsulskiego, ul. Mic-
kiewicza 44—34.

Dr. med. S. Kaplan
Spec. choroby weneryczne,
syfils (606—914) i skórne.
Od 9—12 i 3—7. Wileńska
11 m. I. Wejście z sankt.
Benedyktynsk.

Zęby sztuczne złote korony,
mostki. Przeróbka śle do-
pasowanych zębów, technik
dentyst. L. Minkier, Ludwi-
sarska (Przeobrażeńska) № 4.
Reparacja wykonywa w 4 g.

KAZDY
POLAK
powinien nabyć
POŻYCZKĘ
PAŃSTWOWĄ.